Nr. 123 — We Lwowie — Sobota 5 Maja 1900. — Rok XXXX.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Radykalizm polski w sejmie.

Lwów, 4 maja.

Rozerwana tegoroczna sesya sejmowa mało pozostawi po sobie trwałych śladów w dziejach kraju. Po prostu — nie było czasu na załatwienie którejkolwiek ze spraw rozleglejszych, które wymagają powolnego i spokojnego rozpatrzenia i pod presyą koniecznego pośpiechu załatwić się nie dadzą. Słusznie zaznaczył to ks. Czartoryski, w rozprawie budżetowej, iż może jednym z głównych powodów zanadto powolnego postępu kraju jest właśnie ta okoliczność, że sejm nigdy nie ma tyle czasu do pracy, ile go potrzebuje, tylko zawsze musi cisnące się na porządek dzienny przedmioty z największym pośpiechem „pytlować". Lecz oprócz fizycznego braku czasu, składa się na to cały szereg innych wpływów, iż w tegorocznej sesyi sejmowej nie można było załatwić żadnego przedmiotu, wnikającego głębiej w stosunki polityczne, społeczne, czy nawet ekonomiczne kraju. Pewien niezaprzeczalny rozstrój i zniechęcenie w łonie starych stronnictw narodowych, wzburzenia dopiero w stanie początkowego fermentu znajdujących się młodych naszych stronnictw socyalnych, niepewna w najwyższym stopniu sytuacya polityczna w państwie — wszystko to są okoliczności, które nikogo nie mogą zachęcić do spokojnego rozważania trudniejszych zagadnień ustawodawczych, sięgających po za zakres terminowych i najnaglejszych spraw bieżących.

W pewnym specyalnym kierunku pozostawi jednak tegoroczna sesya sejmowa po sobie przecież trwałą, a nie bardzo miłą pamiątkę — a to mianowicie, iż nigdy jeszcze polski radykalizm socyalny nie ujawnił się w sejmie naszym tak dobitnie, w sposób tak cierpki i wyzywający, nigdy zresztą nie zabierał on tyle drogiego czasu na rekryminacye mniej lub więcej złośliwe i mniej lub więcej rozwlekłe, jak w tym roku.

Dawniej n. p. stanowiły tylko „borby" wyprawiane przez ruskich posłów opozycyjnych w swoim rodzaju specyalność galicyjcyjskiego sejmu. Później mazurscy ludowcy wprowadzili do sejmu ostrzejszy ton, ale owi włościańscy posłowie, chociaż z początku byli bardzo radykalni, skoro bliżej rozglądnęli się w sejmie, przypatrzyli się temu, z jaką gorliwością szczerą o dobro wszystkich warstw ludności sejm pracuje, złagodnieli zarówno, jak i ruska opozycya niezaprzeczenie złagodniała w nowszych czasach — przynajmniej w sejmie.

Wszystko to jednak zmieniło się z chwilą wstąpienia do sejmu ks. Stojałowskiego. Człowiek ten, niewątpliwie zdolny, wykształcony, posiadający niewyczerpany zasób znajomości stosunków i osób, a przedewszystkiem obznajomiony najdokładniej z psychologią chłopa, w dążeniach swoich — nie już śmiały, ale zuchwały, natarczywy i bezwzględny — skoro tylko znalazł się na ławie poselskiej, od razu wypowiedział upartą, dokuczliwą i zajadłą walkę ogromnej większości sejmowej. Zdystansował też od razu wszystkich dawniejszej daty radykałów sejmowych — Bernadzikowskich i t. p., którzy teraz przy nim skromnie wyglądają. Przemawia on dziesięć razy na jednem posiedzeniu, tak dzielnie manewruje, aby koniecznie on miał ostatnie słowo, nie broń Boże ktoś inny! A każde jego słowo jest nie na efekt w sejmie, bo tam one nie działają, ale na to, jak one dadzą się zużytkować na korzyść podniesienia osobistego wpływu ks. Stojałowskiego wśród tłumu ludu.

Z gniewem, oburzeniem i ze zniecierpliwieniem najwyższem słucha sejm nie mających końca mów ks. Stojałowskiego. Gdy to gadanie straci urok nowości, sejm przyzwyczai się do niego, jako do zła nieuchronnego. Lecz w rozpaczy są tylko radykalni posłowie, dawniej od ks. Stojałowskiego zasiadający w sejmie, jak niemniej ci, którzy chcieliby na gwałt przybrać ton srodze opozycyjny, ale nie mają do tego — temperamentu. Taki np. pan Bernadzikowski czuje się nędznym fuszerem w porównaniu z ks. Stojałowskim, który drwi z tak złośliwych wprawdzie ale w porównaniu z nim niezdarnych jak on radykałów, a pan Romanowicz chociaż przybiera pozę arcymistrza neogalicyjskiego zakonu „niezadowolonych", wygląda przy nim fatalnie blado...

Uniesiony cechującą go pychą osobistą, sądzi ks. Stojałowski, iż jest jedynym wyłącznie patentowanym reprezentantem „ludu" tego ludu, który on nie może wyobrazić sobie inaczej jak tylko jako masę bez woli i zdania, ślepo oddaną jego kierownictwu. W tem przekonaniu sądzi on także, iż jest reprezentantem „większości w kraju" — w przeciwieństwie do sejmu i Koła polskiego w radzie państwa. Wyraźnie to przekonanie zaznaczył w jednem ze swoich przemówień w tych dniach w sejmie.

Wizyta berlińska a trójprzymierze.

Lwów 4 maja.

Cesarz Franciszek Józef wyjechał wczoraj wieczór do Berlina, gdzie nie już niezwykłe, ale imponujące poczyniono przygotowania na jego przyjęcie, pomimo początkowych wichrzeń kliki, której celem głównym we wszystkich państwach jest obławiać się i wywoływać, podsycać zawichrzenia. Inicyatywa cesarza sprawiła, że ogłoszenie pełnoletności cesarzewicza niemieckiego przybrało formy poważne, pod względem międzynarodowym uroczyste, jak się tego cesarz Wilhelm zrazu z pewnością nie spodziewał. Nawet prezydent republiki francuskiej bierze w niem udział przez księcia Noailles.

Półurzędowy *Fremdenblatt* wiedeński szeroko się rozwodzi nad wyjazdem cesarza do Berlina, chociaż cały jego niezdarny austryacko-biurokratyczny wywód da się streścić w krótkich słowach, że cesarz nie w osobnych celach politycznych wyjeżdża do Berlina, że jednakowoż, gdy pomiędzy innymi dynastami znajdzie się tam także królewicz włoski, uroczystość zamienia się w stanowczą manifestacyę pokoju i trwałej, ścisłej solidarności trzech dynastyj, które tworzą trójprzymierze.

Drugi organ gabinetu wiedeńskiego *Pester Lloyd* głębiej rozbiera sprawę i wywody jego zasługują na uwagę. Podnosi on, że z twórców trójprzymierza zeszli ze świata ces. Wilhelm I, Bismark i Andrassy; zmieniło się też wiele okoliczności, dla których przymierze to zawarte zostało. A mimo to wspólność Austro-Węgier i Niemiec statecznie się wzmacniała, pogłębiła się i rozszerzyła i już tak dalece zrosła się z pojęciami i uczuciami, że myśl rozłąki, gdyby się wogóle ruszyć gdzie chciała, byłaby tak niesamowitą, jak przeczucie strasznej katastrofy.

Dla należytego ocenienia wizyty monarchy na dworze berlińskim nie potrzeba żadnych wcale szerokich kombinacyj. Cesarz poszedł za popędem swego serca, biorąc udział w uroczystości przyszłego cesarza Niemiec. Wszelako nie jest to tylko zwykła kurtoazya dworska, gdy monarcha przybywa na akt, który jest niejako pomostem między teraźniejszością a daleką przyszłością. Wizyta nosi przeto znamię polityczne.

Te dowody przyjaźni obu potężnych monarchów przyświadczają ponownie wszem wobec o niezłomności faktów dziejowych, z których powstał stosunek między Austro-Węgrami a Niemcami, tudzież ciągle działającej sile idei, które ten stosunek wytworzyły.

Od początków tego przymierza do dzisiaj wiele się zmieniło. Złagodniała groźnie agresyjna polityka rosyjska, która się przeciw Niemcom nie mniej ostro jak przeciw Austro-Węgrom wówczas manifestowała i chyba nie potrzeba być zbyt wielkim optymistą, aby wierzyć, że uczynki Rosyi pozostaną także nadal w zgodzie z tak świetnie objawionemi pokojowemi intencyami cara.

Ciągła dawna niespokojność i namiętna żądza odwetu we Francyi, ustąpiła polityce mniej rozirytowanej i na każdy sposób rozumniejszej i przymierze z Rosyą podziałało na Francuzów raczej uśmierzająco, niż zachęcająco do przedsięwzięć ryzykownych.

Włochy, które wówczas nie były doszły do równowagi w swoich dążeniach i chwiały się między tradycyami międzynarodowej rewolucyi a ideą polityki konserwatywnej, przyłączyły się do przymierza austro-niemieckiego jako równe z równymi i w tej spółce uzyskały najdzielniejsze rękojmie swojej potęgi, swojej powagi i pomyślności.

Na Bałkanach, które wówczas, stękając pod ciężkiemi następstwami wojny rosyjsko-tureckiej i stojąc pod górującymi wpływami Rosyi tworzyły nieustające zarzewie pożaru, mogą wprawdzie jeszcze i teraz zajść groźne przypadki, ale dzisiaj chyba wypadki te nie sprowadzą pożaru europejskiego.

Całą politykę europejską zmuszają zresztą do umiarkowania daleko sięgające dążności kolonialne, któremi się wszystkie prawie mocarstwa zajmują w dalekich częściach świata.

Wszystko to wskazuje na pomyślną ogólnego położenia zmianę. A jeżeli tak jest, to nikt nie może zaprzeczyć lub nie zrozumieć, że tę pomyślną zmianę rdzennie zawdzięczać należy przymierzu austro-niemieckiemu, które się następnie zamieniło w trójprzymierze. Potężna ta strażnica w sercu Europy wymusiła pokój, skłonne do agresyi państwa i ich rządy przyzwyczaiła do idei pokoju, które to przyzwyczajenie zamieniło się z czasem w powszechną dążność pokojową, zwłaszcza, gdy się miało przed sobą pewność, że niemożliwym jest gwałtowny wywrót istniejących stosunków potęgi, a gdyby był możliwym, to wymagałby takich niezmiernych ofiar, że musiałyby zrujnować każde najpotężniejsze nawet państwo.

Jeżeli zaś trójprzymierze dokonało swego celu, to czyż musi się samo rozwiązać, skoro racyę swego bytu postradało? zapytuje *Pester Lloyd*. Ależ tak samo możnaby pytać: azali ciągnący się wzdłuż niespokojnej rzeki wał, nie stał się zbytecznym, skoro w zwężonem korycie rzeka spokojnie sobie płynie? Uprzątnijcie wał, a powódź znowu zaleje żyźne wybrzeża. Przedstawmy sobie, że już nie ma tego przymierza pokojowego, które tak wielorakie usługi oddało — to pozostaną same nieokiełznane kontrasty i antagonizmy, które możeby się do pewnego czasu utajały, ale rychłoby na jaw wybuchły i nieszczęście za nieszczęściem, zguba za zgubą bez końca zwaliłaby się na Europę.

Jeżeli się przeto — kończy *Pester Lloyd* — wizycie naszego monarchy w Berlinie chce przyznawać znaczenie polityczne, to tkwi ono w tym właśnie fakcie, że Europa z żadnym nowym liczyć się nie potrzebuje faktem. Może sobie jeden uważać trójprzymierze za szczęście, drugi za nieszczęście, ale koniec końców wszystko zostaje po dawnemu i nie ma co mówić o zamąceniach lub zakłóceniach w łonie trójprzymierza.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 4 maja.

Zanim cesarz Franciszek Józef wybrał się do Berlina, pojechał arcyksiążę Franciszek Ferdynand do Madrytu z wielką wstęgą orderu św. Szczepana dla młodego króla hiszpańskiego.

Zdaje się coraz pewniejszem, że car udając się na wystawę paryską, przedtem albo potem odwidzi cesarza we Wiedniu. Termin jeszcze nie jest dokładnie wyznaczony.

Jak słychać, car z rodziną zabawi w Moskwie aż do 20 bm., aby okazać swoje zadowolenie z pobytu w sercu Rosyi. W rosyjskich kołach politycznych wielce się zajmują reskryptem cara do w. ks. Sergiusza (jeneralnego gubernatora Moskwy), w którym odznaczając go podnosi, że w. książę na swojej posadzie „statecznie i energicznie trzymał się świętych dla cara i drogich dla w. księcia zleceń cara Aleksandra III". Tak więc o żadnych ulgach liberalnych mowy już nie ma — car przeszedł stanowczo na drogę antyliberalną. Tryumfują z tego *Mosk. Wiedomosti*.

Porta przesłała na ręce ambasadora austryackiego odpowiedź na ostatnią zbiorową notę mocarstw w sprawie podwyższenia ceł tureckich. Jak *Pester Lloyd* zapowiedział, usuwa Porta zasadnicze skrupuły mocarstw i nastręcza podstawę do dalszych rokowań.

Porta oświadcza bowiem, że ani myślała jednostronnie, bez porozumienia z mocarstwami podnosić cła z 8 na 11 prc., jednakowoż spodziewa się, że mocarstwa uwzględnią konieczność takiego zarządzenia dla skarbu tureckiego i zgodzą się na podwyższenie. W końcu zaprasza Porta mocarstwa, aby wysłały delegatów do rokowań w sprawie traktatów handlowych.

Według dawnych konwencyj (zwanych kapitulacyami) płaciły wszystkie obce towary w Turcyi cło 3 prc. od wartości. W zawieranych następnie z Turcyą traktatach handlowych ustanowiono cło 8 prc. W r. 1888 upłynęły te traktaty, wdrożono nowe rokowania, ale do zupełnego porozumienia nie doszło, prowizorycznie zatrzymano przeto cło 8 prc. Obecnie chciała Porta na własną rękę podnieść cło do 11 prc. ale temu sprzeciwiły się mocarstwa i oświadczyły, że zażądają przywrócenia cła 3 prc. wedle dawnych kapitulacyj, jeżeli Porta nie porozumie się z niemi co do nowych traktatów handlowych.

SEJM.

(*18 posiedzenie, 5 sesyi, 7 peryodu*).

Lwów d. 4 maja.

W szczegółowej dyskusyi budżetowej

uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu następujące wydatki:

Na uzupełniające budowy w niższej szkole rolniczej w Suchodole wydatek nadzwyczajny — referent poseł Lubomirski — 9.300 k.

Na krajową wyższą lwowską szkołę leśnictwa 34.252 k.

Na Dublany 160.586 k.

Na lwowską stacyę kontrolną i doświadczalną rolniczą i botaniczną 9.916 k.

Na szkołę czerniechowską — sprawozdawca p. J. Potocki — 82.930 k.

Na szkołę rolniczą horodoniecką 21.378.
„ „ „ jagielnicką 18.426.
„ „ „ kobiernicką 17.516.
„ „ „ bereźnicką 22.984.
„ „ „ suchodolską 17.494.
„ „ ogrodniczą tarnowską 14.614.

Na zakład sadowniczy zaleszczycki 17.144 koron.

Z krakowskiego składu publicznego uchwalono pobrać dochodu 4.274 k.

Na rękodzielnictwo i przemysł — sprawozdawca p. Romanowicz — 351.022 k.

Rezolucye w tym dziale uchwalone brzmią:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby w subwencyonowaniu krajowych szkół przemysłowych zawodowych i warsztatów instrukcyjnych, tudzież w zakładaniu rządowych szkół zawodowych i szkół rękodzielniczych w wyższym niż dotychczas stopniu uwzględniał ekonomiczne i cywilizacyjne potrzeby naszego kraju, a zwłaszcza najistotniejszą tego kraju potrzebę, intenzywnego podnoszenia wykształcenia przemysłowego, która w kraju przemysłowo zacofanym jest bardziej naglą, niż w tych krajach, na które rząd dla tych celów znacznie wyższe kwoty wydaje.

2) Sejm poleca wydziałowi krajowemu, żeby łącznie z komisyą krajową dla spraw przemysłowych zajął się sprawą zakładania szkół rękodzielniczych w kraju, a przedewszystkiem wszedł w porozumienie z rządem i uzyskał zapewnienie tak wydatnych na ten cel zasiłków ze skarbu państwa, żeby kraj i miasta nie były narażone na zbyt wygórowane wydatki z powodu zakładania i utrzymywania tych szkół.

A wreszcie rezolucyę p. Michalskiego, żądającą odesłania do wydziału krajowego do zbadania petycyę o poparcie dostawy konserw dla wojska.

Na wydatki rozmaite — sprawozdawca p. Scipio: 482.384, przyczem p. Barwiński zażądał, aby wyraźnie sejm uchwalił to, co komisya budżetowa tylko ogólnie orzekła tj. że wydział krajowy ma wypłacić wdowie po prof. Ogonowskim 720 zł.

Dochody — sprawozdawca p. Abrahamowicz: 5,086.354,

z funduszu policyi krajowej — sprawozdawca p. Goldman — dochodu 5.760,

z funduszu kultury krajowej dochodu 7.514,

z funduszu stanowego sierocińskiego koron 492,

wydatki i dochody funduszu Al. hr. Stadnickiego 2.112 k.

wydatki funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 98.448 k.

Wniosek, aby

na kolej z Tarnopola do Zbaraża

przekazał sejm następnie — sprawozdawca p. Chamiec — pozwolić bankowi krajowemu udzielić pożyczki 1,668.200 k. zawiązującej się spółce, która tę kolej będzie budowała odesłać do komisyi kolejowej.

Wawel.

Na wniosek p. Abrahamowicza sejm uchwalił jako rzecz naglą i z pominięciem wszelkich formalności wnioski dotyczące przejścia Wawelu na własność kraju, a streszczające się w następujących postanowieniach:

1) Sejm upoważnia wydział krajowy do zawarcia z władzami wojskowemi umowy, mocą której kraj zobowiąże się do wydatku w kwocie 3,000.000 koron a względnie 2,500.000 koron za oddanie zamku królewskiego na Wawelu wraz z należącemi doń zabudowaniami i gruntami w posiadanie kraju.

2) Sejm upoważnia wydział krajowy do udzielania skarbowi wojskowemu w granicach powyższej sumy odpowiednich zaliczek.

Myta.

Potem — sprawozdawca p. Chamiec — uchwalił sejm pozwolić na pobór myta przez lat pięć: radzie powiatowej nowosądeckiej na drodze ze Starego Sącza na Piwniczną do Mniszka i obszarowi dworskiemu siedliskiemu od przewozu przez Wisłok w Siedliskach.

Pożyczka lwowska.

Lwów prosił sejmu o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki 6,500.000 kor. na wykończenie rozmaitych zaczętych już robót miejskich. Sprawozdawcą tej sprawy był p. Skałkowski.

W dyskusyi p. Stadnicki przypomniał, że te pożyczki rozmaitych ciał publicznych, za które wydział krajowy imieniem kraju wziął poręką, dochodzącą do 300 milionów, z tego też względu p. Stadnicki postawił rezolucyę, wzywającą wydział krajowy, aby sprawy podobne do tej pożyczki lwowskiej, a zatem dotyczące kredytu kraju przedstawiał sejmowi na początku sesyi, a nie na jej końcu, kiedy już nie ma czasu na gruntowne rozważenie rzeczy.

P. Wachnianin wyrzucał magistratowi lwowskiemu i radzie miejskiej lwowskiej, że nie dopuszczają do rady Rusinów i że nie opiekują się szkołami ruskiemi i ruskiego języka nie uwzględniają w urzędowaniu.

P. Michalski odpowiedział mu, że rada miejska nie jest żadnem ciałem politycznem, lecz gospodarskiem i nie zajmuje się walkami narodowemi, ani też zajmywać się niemi nie ma chęci. Rusinów ze swego łona nie wyklucza, lecz owszem są oni tam i mogą pracować dla miasta.

P. Małachowski odpowiedział i p. Wachnianinowi i p. Stadnickiemu.

Pierwszemu wykazywał, że rada miejska lwowska czyni więcej dla Rusinów, niż by do tego była obowiązaną, bo mimo że tylko po kilkunastu uczniów jest w klasach szkoły ludowej ruskiej im. Szaszkiewicza, rada miejska przecież szkołę tę utrzymuje, co do korespondencyi zaś, to statut miejski za język urzędowy m. Lwowa uznaje język polski, a tylko na pisma ruskie odpowiada po rusku. Natomiast Rusini nie chcą przyjmować pism polskich. P. Stadnickiemu odpowiedział, iż to, że niektóre roboty na ulicach lwowskich w kilku wypadkach powtórzono, było wypadkiem spowodowanym koniecznością i do tego drobnym, bo cała stąd strata dla gminy nie przeniosła kilkuset zł. nie można tedy mówić, że gospodarka lwowska jest złą.

P. Stadnicki dalej położył nacisk na to, że komisya sejmowa mówi o jakichś „daleko idących" zarzutach, czynionych gospodarce lwowskiej. Zarzuty te dotyczą tego, że nie było w swoim czasie dokładnych preliminarzów robót z pożyczki 10 milionowej. Otóż preliminowane być nie mogły, bo wówczas jeszcze nie można było obliczyć kosztów np. wodociągów. A drugi zarzut, że roboty wykonywa się równocześnie, to to przecie nie jest zarzutem na seryo.

Zresztą jeżeli komisya gminna wspomina niezbyt pochlebnie o gospodarce lwowskiej, to dr. Biliński w innem sprawozdaniu nazywa ją wzorową.

P. Wachnianin prostując fakty, oświadczył, że nie myślał swoją mową wywoływać walki narodowej, że konstatuje jeszcze raz, iż w radzie miejskiej nie ma ani jednego Rusina, że w szkołach żeńskich wbrew prawu nie wykłada się języka ruskiego i że magistrat lwowski mimo, że jest zarazem starostwem, nie koresponduje po rusku z Rusinami.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Skałkowskiego sejm uchwalił całą ustawę o pożyczce lwowskiej we wszystkich trzech czytaniach wraz z rezolucyami komisyi, żądającemi od wydziału krajowego kontroli nad użyciem omawianej pożyczki przez miasto, a od rządu, aby przyznał obligacyom tej pożyczki bezpieczeństwo pupilarne.

Z referatu p. Fruchtmana uchwalił sejm we wszystkich trzech czytaniach ustawę wodociągową dla Lwowa wraz z tą zmianą, której zażądał komisarz rządowy, aby budynki rządowe opłacały tak samo za wodę z wodociągów jak budynki prywatne i z re-

zolucyą p. Rottera, wzywającą rząd do wydania pozwolenia na ocechowanie wodomierzów i we Lwowie i w Krakowie, a nie tylko w Wiedniu.

Jeszcze Skole.

Na wniosek komisyi gminnej — sprawozdawca p. Merunowicz — uchwalił sejm:

Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby razem z wprowadzeniem w życie ustawy o połączeniu Skola wsi ze Skolem miasteczkiem wydał odpowiednie zarządzenia, normujące sposób oddzielnego użytkowania z przedmiotów majątku obu gmin, w myśl zastrzeżeń zawartych w art. II ustawy — a mianowicie z pastwisk i lasów, które mają być i w przyszłości oddzielnie administrowane, tudzież z przyszłej kasy pożyczkowej dotychczasowej wsi Skola.

Subwencya dla teatru.

Z referatu p. Abrahamowicza uchwalił sejm teatrowi lwowskiemu subwencyę na sezon letni bieżący w kwocie co najwyżej 8000 k. pod tym jednak warunkiem, że rada miejska lwowska co najmniej taką samą kwotę ofiaruje.

Zastępca członka wydziału krajowego

po p. Dąmbskim, który objął departament sanitarny w wydziale, został wybrany z całego sejmu p. Stefan Sękowski, otrzymawszy na 94 głosujących 60 głosów — p. Jahl zaś otrzymał głosów 33.

Żegluga na Wiśle.

Za inicyatywą p. Rapoporta uchwalił sejm:

1) Wzywa się rząd, aby przyznał wydatniejszą niż dotąd dotacyę na regulacyę Wisły i rozłożone jeszcze na lat 12 roboty regulacyjne przeprowadził w krótszym terminie.

2) Wzywa się rząd, aby uchwaloną przez radę państwa dotacyę 300.000 zł na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu, wydano na odnośne roboty w ciągu dwóch lat.

3) Wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie zawarł z rządem rosyjskim traktat o żegludze na Wiśle — i zarządził wszystko co potrzeba, by stosunki porządku publicznego na Wiśle unormowane zostały.

4) Wzywa się rząd, aby w razie powstania towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle wyznaczył temuż towarzystwu ze skarbu państwa stałą subwencyę w odpowiedniej wysokości — podobnie jak to mają towarzystwa żeglugi na Łabie, na Dunaju i Lloyd austryacki.

5) Wzywa się rząd, aby wydał na towary z Austryi via Nadbrzezie eksportowe, odpowiednie niskie taryfy kolejowe i aby przeprowadził z Węgrami rokowania dla uzyskania dla tych towarów odpowiednich ulg taryfowych na kolejach węgierskich.

6) Wzywa się rząd, aby wyposażył stacyę kolejową w Nadbrzeziu we wszystkie zakłady komunikacyjne, umożliwił uczynienie zadość potrzebom rozwiniętego ruchu towarowego — i ułatwił czynności transportowe.

Sprawy kolejowe.

Komisya kolejowa, zalecając sejmowi przyjęcie do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego ze spraw kolejowych, zaproponowała, aby spółce, która zbudowała kolej z Delatyna do Stefanówki udzielić dalszej pożyczki 410.000 zł. — spółce kolei z Trzebini do Skawiec 450.000, a spółce kolei z Piły do Jaworzna 170.000 i aby wezwać rząd do postarania się o to, iżby strony interesowane zwróciły krajowi powyższe pożyczki.

P. Soleski w dyskusyi domagał się, aby kosztów budowy kolei nie przekraczać i aby roboty około kolei oddawano krajowcom, bo podobno plany kolei z Przeworska do Bachorza ma robić cudzoziemiec. P. Soleskiego poparł p. Rotter.

P. Chamiec odpowiedział obu im, że wydział krajowy pilnie się stara o to, aby koszta budowy kolei nie były większe od preliminowanych, a co się tyczy robót około kolei z Przeworska do Bachorza, to wszystko, co od wydziału zależy, będzie wykonane przez krajowców, a nawet wydział krajowy użyje swego wpływu na koncesyonaryusza owej kolei, iżby i plany wykonali nasi technicy.

P. Skałkowski domagał się pomnożenia personalu biura kolejowego.

Sprawozdawca p. Potocki co do tego ostatniego żądania przypomniał, że komisya kolejowa proponuje też wezwać wydział krajowy, aby wypracował projekt pomnożenia personalu biura kolejowego.

Sejm uchwalił wszystkie powyżej przytoczone wnioski.

Ustawę

o podwyższeniu grzywien

za przekroczenia wodne aż do 300 koron i aresztu do miesiąca w myśl życzeń p. Z. Tarnowskiego uchwalił sejm — po referacie p. Viviena we wszystkich trzech czytaniach.

Szpital tarnobrzeski.

Sejm uchwalił dalej:

Uznając potrzebę szpitala powszechnego w Tarnobrzegu, odstępuje się petycyę Zdzisława hr. Tarnowskiego w tej sprawie wydziałowi krajowemu, by po porozumieniu się z fundatorem (sam hr. Z. Tarnowski) i wydziałem powiatowym tarnobrzeskim na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił wnioski.

Sejm uchwalił:

1) Sejm zwiększa etat nauczycieli krajowej wyższej szkoły rolniczej dublańskiej o jedną posadę profesora z roczną płacą 2.600 kor. z dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 480 kor. i prawem do dodatków pięcioletnich po 400 kor.

2) Sejm upoważnia wydział krajowy do zakupienia piętrowej przybudowki prof. Lubomęskiego za 5.000 kor.

3) Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby już w tym roku wprowadził w plan nauk kraj. wyż. szkoły rolniczej dublańskiej obowiązkową praktykę rolniczą w szerszej mierze na folwarku.

Stacya doświadczalna rolnicza.

Sejm uchwalił:

1) Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby ponownie żądał od rządu subwencyi na utrzymanie kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie w wysokości 50 pro. kosztów.

2) Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby sprawę stabilizacyi funkcyonaryuszów tej stacyi rozważył.

P. M. Krzysztofowicz podnosił skuteczną i pożyteczną działalność tej stacyi.

Obwałowanie Wisły.

Sejm uchwalił:

Sejm wzywa rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu granicznej Wisły między ujściem Białki a Przemszy w powiecie bialskim kosztem skarbu państwowego.

Sprawozdania z kursu praktycznego na dozorców melioracyjnych i drenarskich i z czynności pierwszego departamentu wydziału krajowego przyjął sejm do wiadomości, poczem w myśl żądań p. Górki uchwalił polecić wydziałowi krajowemu, aby się zajął sprawą bezpłatnych

biur stręczenia pracy

i zdał z niej na najbliższej sesyi liczbę.

P. Górka prosił też wydziału, aby w tej sprawie zwołał ankietę.

Sp. metropolita Kuiłowski.

W tej chwili zawadomił marszałek izbę o śmierci ks. Kuiłowskiego, przyczem oddał hołd pamięci nieboszczyka jako zacnego człowieka, dobrego syna ojczyzny i gorliwego kapłana, pełnego zawsze zaparcia się siebie.

Posłowie dla wysłuchania tych słów powstali.

Regulacya Brnia.

Sejm uchwalił:

Wzywa się rząd, aby uchwalony już projekt ustawy o uzupełnieniu regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami jak najrychlej przedłożył cesarzowi do sankcyi.

P. Męciński zażądał, aby wydział krajowy jeszcze w bieżącym roku wypełnił lukę obwałowania Nowego Brnia, od kilku lat istniejącą. I to sejm uchwalił.

Droga z Brodów do Sokala.

Sejm uchwalił:

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby w sprawie budowy drogi z Brodów do Sokala, względnie do Krystynopola przeprowadził rokowania z wydziałem powiatowym brodzkim, kamioneckim i sokalskim tudzież z interesowanemi stronami i na najbliższej sesyi sejmowej zdał sprawę z wyniku rokowań i przedłożył właściwe wnioski.

Ustawa finansowa.

Generalny sprawozdawca budżetu p. J. Potocki przedstawił wnioski komisyi, proponujące ustanowienie dodatków na 65 groszy do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych i 72 groszy do podatków osobistych.

W Krakowie i powiecie krakowskim i chrzanowskim wyniosą te dodatki 54 i 61 gr.

Dalej wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł przedłożenie, dotyczące dodatków krajowych do państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu i piwa i zwołał jeszcze przed upływem roku sejm krajowy celem powzięcia odnośnych uchwał bez względu na okoliczność, czy rokowania z innymi krajami koronnymi doprowadzą do skutku.

Wzywa się rząd, aby na przyszłość zwoływał sejm w takim czasie, aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem odnośnego roku i na tak długo, aby sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić.

Wzywa się wydział krajowy, aby w razie wprowadzenia dodatku do państwowego podatku konsumcyjnego zniżył w preliminarzu na rok 1901 dodatki do podatków bezpośrednich conajmniej do wysokości dodatków opłacanych w roku 1899.

W dyskusyi ogólnej p. Sredniawski zapytał, czyby nielepiej było pokryć tegoroczny niedobór pożyczką a nie dodatkami, bo pożyczka mogłaby być w ręku reprezentacyi polskiej w Wiedniu atutem przeciw rządowi w walce o udział w dochodach państwowych.

P. Abrahamowicz natychmiast odpowiedział p. Sredniawskiemu: P. Sredniawski wspomniał, iż reprezentacya polska w Wiedniu winna się domagać od rządu środków materyalnych dla kraju. Domaganie się to byłoby o wiele skuteczniejsze, gdyby ta reprezentacya była cała zjednoczona. Tymczasem tak nie jest i reprezentacya wskutek secesyi jest liczebnie słabszą niżby być mogła. Z drugiej strony trudno wytłumaczyć rządowi, że kraj do wyższych podatków już nie jest zdolnym, jeżeli p. Stapiński woła w radzie państwa, iż chłopi gotowi są na szkoły płacić więcej niż płacą, ale szlachta się temu sprzeciwia.

Jakby skarb krajowy wzmocnić można, to już obmyślano. Sposobem jest opodatkowanie wódki i piwa. Rząd sprzeciwia się temu, ale nie podaje argumentów, lecz tylko pozory, bo żądanie, aby się wszystkie kraje na jedno zgodziły nie jest usprawiedliwione. Już dziś są przecież krajowe opłaty na spirytus w różnych krajach różne i nic to nie szkodzi. Tylko że centralistom chodzi o to, aby autonomia nie miała pełnego skarbu i dlatego sprzeciwiają się wszelkiemu udziałowi krajów w dochodach państwa.

Pp. Rotter i Okuniewski atakowali Koło Polskie, p. Abrahamowicz zaś i p. Kozłowski wyliczali prace Koła i zdobycze jego: opusty od podatków spadkowych, co Polak hr. Piniński zainicyował, opusty w razie klęsk elementornych, co również Polak opracował, dalej dąży do obniżenia cen soli, usunięcia szykan weterynarskich itd.

P. Romanowicz wyrzucał Kołu Polskiemu regulacyę rzek, a na to faktami odpowiedział p. Kozłowski poparty w tem też przez p. Wachnianina, który oświadczył, że co się tyczy spraw ekonomicznych krajowych, to Koło Polskie robi wszystko co może i może liczyć na zupełną solidarność Rusinów.

Po przemowie sprawozdawcy i uchwaleniu w dyskusyi szczegółowej tych ustępów uchwały finansowej, które mówią o wysokości dodatków, przerwał marszałek posiedzenie o godz. 4 do godz. 7·30 wieczorem.

* * *

Na onegdajszem posiedzeniu klubu autonomistów odzywały się bardzo liczne głosy, oświadczające się przeciw podwyższaniu dodatków krajowych, a za pokryciem niedoboru na rok 1900 zaciągnięciem chwilowej pożyczki.

* * *

Posiedzenie wieczorne.

Lwów 2 maja.

Szczegółowa dyskusya budżetowa.

W dalszym ciągu uchwalono z budżetu: wydatki na drogi — referent p. Jędrzejowicz 2,451.510 k.

Koleje żelazne: 734.440 k.

Dochody z dróg krajowych i żelaznych: 568.270 k.

Krajowy szpital powszechny lwowski — referent p. J. Potocki: 624.792 k.

Zarazem uchwalono: W etacie posad w szpitalu powszechnym lwowskim ma być siedmiu prymaryuszów i doktorów medycyny i kierownik oddziału chorób zakaźnych, doktor medycyny z płacą 1600 koron rocznie z trzema dodatkami pięcioletniemi po 300 koron, pomieszkaniem w naturze i oświetleniem.

Z kulparkowskiego szpitala obłąkanych — ref. dr. Jordan — uchwalono mieć dochód 50.986 k, przyczem dr. Bernadzikowski wytykał zarządowi tego szpitala, że niektóre ubikacye — zapewne skutkiem przepełnienia zakładu — nie mają należytych warunków hygienicznych.

Z folwarku kulparkowskiego dochód 6000 koron.

Fundusz podrzutków we Lwowie: 14·130 koron.

Z krakowskiego szpitala pod wezw. św. Łazarza — referent dr. Paszkowski, — dochodu 15·692 koron.

Fundusz podrzutków w Krakowie 6.600.

Wydatki na szupaśnictwo — sprawozdawca p. Potoczek: 52.000 k.

Budowle wodne i melioracye — sprawozdawca p. Skałkowski: 1,124.680, przyczem p. Milan postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby wydelegował urzędnika do lustracyi spółki wodnej Wisłoka i Pielnicy i aby przyspieszył regulacyę tych rzek, p. Nowakowski rezolucyę, wzywającą wydział krajowy, aby przyspieszył drenowanie Siedlisk i Medyki, a odpowiadali im pp. Gorayski i Onyszkiewicz. Pierwszy wywodził, że regulacya Wisłoki i Pielnicy nie będzie dopóty szła dobrze, póki się nie stanie przedsiębiorstwem krajowem, drugi zaś wyjaśniał sprawę owego drenowania. P. Milan też domagał się od wydziału krajowego, aby energiczniej niż dotąd prowadził melioracye gruntów chłopskich.

Odsetki od pożyczek i umarzanie ich — sprawozdawca p. Goldmann 2,929.364 k.

Na cele rolnictwa i górnictwa — sprawozdawca p. J. Potocki: 1,173.224 k.

P. Kramarczyk narzekał przytem na zbyt małe subwencye rządowe na cele rolnicze. Ks. Stojałowski wśród nieustawicznych wybuchów wesołości, a niekiedy i oburzenia na gwałtowne jego ataki na większość sejmową, windykował dla siebie zasługę stworzenia Kółek rolniczych. P. Abrahamowicz wyjaśnił, że Kółka powstały za inicyatywą towarzystwa gospodarskiego, które konferowało nad ich założeniem z p. Pszyniczyńskim ze Śląska Górnego. P. Cielecki wykazywał działalność rolniczą Kółek — której ks. Stojałowski przeczył — chociaż przyznał też, że pewne uprzedzenie do Kółek jeszcze istnieje w kraju. Żądał też p. Cielecki, aby petycyę „Przewodnika Kółek rolniczych“ o subwencyę na dodatek ruski, wydział krajowy starał się uwzględnić z funduszów innych. Rezolucyę tę uchwalono.

Uchwalono też rezolucyę p. Żardeckiego, aby wydział krajowy obmyślił sposób poparcia stałą subwencyą Kółka łańcuckiego. P. Skałkowski dowodził, że towarzystwo gospodarskie nigdy nie żywiło niechęci do Kółek. Ks. Stojałowski zalecał założenie szkoły górniczej w kraju.

Potem po odczytaniu kilku

interpelacyj

między którymi p. Mikołaj Torosiewicz pytał o przyczynę nieaktywowania dotąd fundacyi ks. Jabłonowskich, a p. Merunowicz o powody zniesienia rogatki na drodze z Sądowej Wiszni do Sambora,

marszałek posiedzenie o godzinie 12 minut 30 w nocy zamknął, naznaczając następne na 10 rano w piątek.

Z izby sądowej.

(*Proces wielicki*).

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Kraków 4 maja.

Resztę wczorajszego dnia wypełniła masa drobniejszych świadków, których zeznania w niczem do rozjaśnienia sprawy się nie przyczyniły. Kilku świadków uchyliło się od zeznań z powodu pokrewieństwa z oskarżonymi. W ten sposób z pomiędzy wezwanych do rozprawy świadków ubyło już 51, a pozostyło 11. Ponieważ trybunał postanowił wczoraj wezwać jeszcze na świadka Grossa de Rosenburg a i p. Czecz będzie prawdopodobnie jeszcze zeznawał, więc wszystkiego trzynaście przesłuchań dzieli nas od końcowego aktu procesu.

Jedyne urozmaicenie wczorajszej rozprawy stanowił szereg świadków obdartych dosłownie z majątku za pośrednictwem kasy przez niejakiego dr. Starakiewicza. Byli to mieszczanie i mieszczanki wielickie, którzy zeznania swe często przeplatali płaczem. Nie dotyczyły one toku rozprawy, lecz świadków tych wezwano jedynie dla ilustracyi, jakimi ludźmi otaczał się Nowacki, który protegował w kasie Starakiewicza i tem ułatwił mu oszukańcze manipulacye.

Dziś prawdopodobnie wyczerpanym będzie zapas świadków, a może nawet słuchani będą rzeczoznawcy sądowi.

Kraków 4 maja.

Dziś skonfrontowano przesłuchiwanego wczoraj świadka Broniowskiego z p. Czeczem, ten ostatni zaprzeczył twierdzeniu, jakoby kiedykolwiek budował na spółkę z Wimmerem baraki w Rzeszowie; spirytus odkupił istotnie od niejakiego Kugla, ale po to tylko, aby go odprzedać Seidenfrauowi. Dalej tłumaczył p. Czecz, dlaczego powiedział na poprzedniem przesłuchaniu, że nie podpisywał bilansu za rok 1898, choć podpisał się na uchwale wielickiego wydziału powiatowego, przyjmującej ów bilans.

Następnie przesłuchiwano świadka Grossa de Rosenburg. Zeznawał on korzystnie dla Kompita, zaprzeczając zeznaniom Broniowskiego, jakoby Kompit przysyłał mu (Grossowi) księgi podpisów i wycinki z weksli jako wzory do fałszowania weksli. W końcu przed przerwą południową przesłuchano jeszcze 6 mało ważnych świadków.

---

†

Ks. Julian Kuiłowski

metropolita lwowski

zmarł w piątek o g. 12 w południe.

Ks. Julian Kuiłowski urodził się w roku 1826 w Koniuszkach Królewskich, gdzie jego ojciec był parochem gr. kat. W roku 1848 podczas rewolucyi węgierskiej wstąpił do legionu polskiego, a po upadku powstania udał się do Turcyi i do Francyi. W Paryżu zawiązał też żywe stosunki z Hotelem Lambert. W Paryżu też pod wpływem, czy też za radą jenerała Bystrzanowskiego wstąpił do kollegium misyonarskiego i wtedy nawiązał żywe stosunki z ks. Hipolitem Terleckim, twórcą zakonu „Woskresieńców“. Niestety ks. Terlecki przeszedł w roku 1872 w Kijowie na prawosławie i widział się z nim ks. Kuiłowski w roku 1878 we Florencyi, usiłując go nakłonić do porzucenia schyzmy, niestety bez skutku. Po ogłoszeniu amnestyi powrócił ks. Kuiłowski do kraju i został parochem w Ruskiem Siole w dyecezyi przemyskiej. W roku 1890 został archiprezbiterem i biskupem sufraganem przemyskiej dyecezyi gr. kat. w następnym zaś roku został biskupem stanisławowskim i dyecezyą tą rządził lat 8. W roku 1899 dnia 18 stycznia został zamianowany metropolitą lwowskim, dnia 26 zaś tego miesiąca odbył się w Wiedniu proces kanoniczny, który go zatwierdził na tej godności. Uroczysty ingres ks. Kuiłowskiego na metropolię św. Jura nastąpił dnia 15 września 1899 roku.

KRONIKA.

Lwów, dnia 4 Maja.

Uroczystość obchodu rocznicy Trzeciego Maja. W czwartek wieczorem odbył się staraniem lwowskich kół towarzystwa „Szkoły Ludowej“ w sali lwowskiego „Sokoła“ uroczysty wieczór. Zebrała się na nim inteligencya, mieszczaństwo, młodzież akademicka, gimnazyalna i rękodzielnicza, robotnicy i robotnice. Bardzo wielu uczestników było w strojach narodowych i sokolich.

Przed rozpoczęciem wieczoru odegrała na galeryi „Harmonia“ mazurka: „Kiedy majowa jutrzenka“. Wieczór zagaił p. Romanowicz przemówieniem na temat hasła „Przez oświatę do wolności“ poczem pani Ottawina ze znanym powszechnie talentem odegrała na fortepianie „Nocturn B-dur“ i „Prząśniczkę“ Moniuszki-Melcera, za co ją nagrodzono burzą oklasków. Nastąpiła potem deklamacya akademika Drewnowskiego, który z wielkim uczuciem wygłosił z Ujejskiego „Skarg Jeremiego“ psalm „Wierzymy Panie“ a w podzięce za oklaski wygłosił jeszcze drugi psalm „Straszny wielkością, przystępny miłością“ za co również zyskał oklaski. Następnie pani Helena Ruszkowska śpiewała z wielkiem powodzeniem Żeleńskiego „Czarną sukienkę“ i Kreuzera „Dumkę“.

W połowie wieczoru wygłosił p. Rawita-Gawroński popularny a treściwy i jasny odczyt o „Konstytucyi trzeciego Maja“ w którym wyjaśnił tło, przyczyny i znaczenie tej reformy, będącej niejako testamentem Polski. Po odczycie tym, nagrodzonym hucznemi oklaskami wstąpił na estradę mięszany chór „Lutni“ i śpiewał pod batutą p. Cetwińskiego „Modlitwę“ z opery Mürcheimera „Stradiota“ i Chopina „Marzenie“. Jak zawsze u „Lutni“ pieśni te wypadły bardzo pięknie, to też nie szczędzono wykonawcom oklasków. Potem nastąpiła deklamacya panny Jadwigi Boberskiej, która z niepospolitym wdziękiem i wielkim zapałem wygłosiła Gawalewicza „Żyje!“ a zmuszona oklaskami dodała nad program „Szczęście“. Z wielkiem powodzeniem odegrał dalej na skrzypcach akademik p. Jarecki Moniuszki-Vieuxtemps'a „Halkę“ i „Gawota“ a bardzo podobało się także solo p. Grabińskiego. Śpiewał on bardzo pięknie piosnkę Galla „Pierzchnęły, zniknęły“ i Wasilewskiego „Krakowiaka“. Na zakończenie śpiewał jeszcze chór „Lutni“ Janesena „Pieśń najpierwszą“ — Chopina „Marzenie“ a w końcu wśród entuzyastycznych oklasków zabrzmiała „Pieśń legionów.“ — Zagrała jeszcze na odchodnem „Harmonia“ pieśni narodowe.

Honorowe obywatelstwo nadała rada miasta Doliny naczelnikowi sądu tamecznego, radcy Adamowi Grabińskiemu za jego zasługi, położone dla dobra miasta Doliny.

Ze sfer pocztowych. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi przeniosła asystenta pocztowego Józefa Tribę z Tarnowa do Lwowa.

Sienkiewicz we Lwowie. Sienkiewicz wczoraj przed południem przyjmował mnóstwo osób, a następnie robił wizyty. O godzinie 6 wieczorem odbył się na cześć jego obiad w kasynie narodowem, w którem wzięło udział przeszło 50 osób — posłów i profesorów uniwersytetu — a między tymi: namiestnik hr. Piniński, Eustachy ks. Sanguszko, Wojciech hr. Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, Filip Zaleski, Adam i Stanisław Jędrzejowicze, Jędrzej hr. Potocki, Jan Vivien, Stefan Sękowski, Władysław Czaykowski, Jędrzej ks. Lubomirski, Piotr Górski, prof. dr. Radziszewski, dr. Cwikliński, dr. Abraham, dr. Tadeusz Pilat, dr. Ludwik Finkel, dr. Dembiński i inni. W czasie obiadu wzniósł śliczny, pełen polotu toast Ekso. Wojciech hr. Dzieduszycki, na co kilkoma słowy również podniosłemi odpowiedział Sienkiewicz. Z powodu, że posiedzenie sejmowe naznaczone było na godz. 8 wieczorem, obiad zakończył się o tej porze.

Serenadę odegrała we czwartek rano przed mieszkaniem Sienkiewicza w hotelu Europejskim lwowska „Harmonia“.

Wieczorem był Sienkiewicz przedmiotem owacyi w teatrze. Po drugim akcie opery „Halki“ krzyknął ktoś z wyższych piąter: „Niech żyje Sienkiewicz“. Okrzyk ten powtarzali wszyscy obecni na przedstawieniu z zapałem wśród oklasków przez kilka minut. Sienkiewicz, dla którego udekorowano lożę na pierwszem piątrze, dziękował ukłonem.

Dziś w piątek o godz. 12 w południe będzie u pp. Wład. Łozińskich, o godz. wpół do 2 na śniadaniu w kasynie narodowem, danem przez p. K. Skrzyńskiego, w którem wezmą udział członkowie wydziału towarzystwa dziennikarzy polskich i redaktorowie pism codziennych. Wieczór dają prezydentostwo pp. Witołdowie Korytowscy.

Sienkiewicz w piątek rano podejmował mnóstwo osób, poczem w południe robił rozmaite wizyty a mianowicie był u pp. Wład. Łozińskich i Mich. Bobrzyńskich, a następnie o godzinie $^{1}/_{2}2$ w południe przybył na śniadanie do Kasyna narodowego, urządzone przez wiceprezesa towarzystwa dziennikarzy polskich p. Kazimierza Skrzyńskiego, w którem wzięli udział członkowie wydziału towarzystwa i redaktorowie pism codziennych. W czasie śniadania wzniósł w krótkich, jędrnych słowach wyborny toast p. Kazimierz Skrzyński, zakończony odpowiedzią na pytanie „quo vadis?“ — za Tobą. Sienkiewicz w odpowiedzi zaznaczył, że praca dziennikarska to sypanie kopca; wiozą nań taczkę ziemi ze sobą niesympatyzujący a wiozą ją dla wspólnej idei. Podobnie ma się rzecz z dziennikarstwem; jeden cel przyświeca wszystkim, jedna idea napawa wszystkich w tej żmudnej pracy. Sienkiewicz zakończył swe przemówienie, często przerywane hucznymi oklaskami, na cześć dziennikarstwa.

W końcu zabrał głos p. Krechowiecki, który zaznaczył, że Sienkiewiczowi w dniu 4 maja należy się wiązanie, bo to dzień jego urodzin, na wiązanie więc niech mu ofiarują dziennikarze polscy zapewnienie „Kochajmy się“. Sienkiewicz niepomiernie wzruszony serdecznem przyjęciem dziennikarzy, odpowiedział ponownie, że po raz pierwszy, ale z ogromną ochotą popełni plagiat i po toaście p. Krechowieckiego jeszcze raz wznosi „kochajmy się“. Serdeczną pogawędką, która przeciągnęła się do godz. 4 popołudniu, zakończono to miłe zebranie a p. Skrzyńskiemu, jako gospodarzowi, serdecznie dziękowano za to wykwintne a pełne serca przyjęcie.

Wieczorem o godz. 6 odbył się drugi odczyt Sienkiewicza w sali ratuszowej, również szczelnie zapełnionej. Znakomitego prelegenta witano i żegnano entuzyastycznie.

Przeniesienie zwłok ks. arcybiskupa Morawskiego z pałacu arcybiskupiego do katedry łacińskiej odbyło się w piątek o godz. 4 po poł. Kondukt poprzedziły modły żałobne nad zwłokami zmarłego arcypasterza złożonemi w czarnej metalowej trumnie. Pierwszy odprawił modły gr. kat. ks. biskup przemyski Czechowicz w asystencyi ks. mitrata Turkiewicza wedle obrządku greckiego, potem ks. arcybiskup Hryniewiecki w asyście ks. biskupa Webera i infułata Zabłockiego, a w końcu ks. arcyb. Isakowicz wedle ceremoniału ormiańskiego.

Po tych modłach żałobnych złożono trumnę na rydwan żałobny zaprzężony w czwórkę i cały kondukt pogrzebowy ruszył ulicą Czarneckiego i Ruską ku katedrze. Otwierały go kościelne bractwa parafialne z chorągwiami, a panny bractwa katedralnego, niosące chorągwie, przybrane były w kremowe suknie z czarnemi krepami przez ramiona.

Następnie szły zakony męskie i żeńskie, sieroty, klerycy łacińscy, duchowieństwo świeckie, kapituły. Podczas pochodu śpiewał chór alumnów ruskich. Kondukt prowadzili ci sami dostojnicy kościoła, co się modlili nad trumną śp. ks. arcyb. Morawskiego. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni oraz wielu innych dygnitarzy cywilnych.

Przy dźwiękach żałobnych pieśni duchowieństwa, które się ustawiło w presbiteryum katedry, wniesiono trumnę do kościoła i ustawiono na katafalku, nad którym skrzyżowano pastorał i krzyż. Na trumnie złożono następnie mszał, kielich z patyną i infułę a z przodu katafalku umieszczono portret ks. arcybiskupa.

Całe presbiteryum i wielki ołtarz katedry okryte są kirem.

† **Ks. Mikołaj Pawłowski**, kanonik archidyecezyalnej lwowskiej kapituły, obrz. łać. asesor konsystorza, egzaminator prosynodalny, dziekan dla miasta i proboszcz parafii przy katedrze, delegat rady szkolnej okręgowej dla powiatu lwowskiego, urodzony w r. 1834, wyświęcony w r. 1858, zmarł w piątek o godzinie 1 w południe. Sp. zmarły jeszcze onegdaj brał udział w naradzie członków kapituły co do pogrzebu śp. ks. arcybiskupa, poczem zaniemógł uciążliwie na męczącą go od dłuższego czasu chorobę żołądkową. Słabość przybrała charakter groźny i ks. Pawłowski zmarł niespodziewanie.

Pogrzeb śp. Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego odbędzie się w Chlebowie, poczta i stacya kolei Grzymałów, w niedzielę 6 bm. o godzinie pierwszej po południu. Bardzo wielu posłów wystosowało do wdowy po zmarłym i do najstarszego syna, telegramy kondolencyjne, podpisane przez wszystkich członków koła, a wielu posłów nadto wybierze się do Chlebowa celem oddania ostatniej posługi niezwykle zacnemu obywatelowi.

Teatr lwowski. Magistrat m. Lwowa na czwartkowem posiedzeniu uchwalił przedstawić radzie miejskiej wniosek o udzielenie lwowskiej republice teatralnej subwencyi nadzwyczajnej na lato w kwocie 10.000 koron.

Nowy teatr we Lwowie. Dyrektor p. Gorgolewski zaprosił na piątek godz. 5 popołudniu wszystkich przedsiębiorców, zajętych przy budowie nowego teatru miejskiego, celem omówienia przyspieszenia ukończenia budowy teatru. Kompetentni sądzą, iż chociaż budowa zostałaby nawet przyspieszoną, to nie można spodziewać się otwarcia nowego teatru przed grudniem.

Operetka lwowska. — jak nam 4 bm telegrafują z Krakowa — jak się zdaje lato przepędzi w Krakowie w letnim teatrzyku w parku krakowskim. Jak mówią, pp. Heller i Myszkowski, którzy onegdaj przybyli do Krakowa zawarli już w tym względzie kontrakt z p. Czystogórskim dyrektorem teatru lubelskiego, który teatrzyk w parku krakowskim na lato wydzierżawił.

Wydatki na cele artystyczne. Komisya budżetowa zaproponowała sejmowi a sejm uchwalił następujące wydatki: Teatr polski w Krakowie 16.000 koron. Budowa teatru w Krakowie dwie raty na opłatę procentów od pożyczki 300.000 — 15.000. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności wydziału krajowego 48.400. Budowa teatru we Lwowie dwie raty 33.696. Teatr ruski pod zarządem towarzystwa „Besida" 14.500, przyczem petycyę tego teatru o podwyższenie tej subwencyi do 40 a względnie do 30 tysięcy k. przekazuje się wydziałowi krajowemu do zbadania. Towarzystwo muzyczne krakowskie 1.600. Konserwatoryum tow. muzycznego krakowskiego 4.000. Towarzystwu muzycznemu lwowskiemu 6.000. Towarzystwu muzycznemu brodzkiemu 200. Tow. muzycznemu samborskiemu 200. Tow. muzycznemu lwowskiemu „Harmonia" 600. Tow. muzyczn. „Harmonia" w Krakowie 600. Tow. śpiew. „Lutnia" we Lwowie 1.000, „Bojan" 600, „Echo" 800, „Lutnia" w Krakowie 600. Petycyę towarzystwa tarnopolskiego przyjaciół muzyki na utrzymanie szkoły przekazuje się wydziałowi krajowemu do zbadania. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt do rozporządzalności wydziału krajowego 6.000, przyczem sejm przekazuje 25 petycyj różnych osób o stypendya na uprawianie sztuk pięknych wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia w miarę istotnych kwalifikacyj petentów. Salomei Lipińskiej wdowie po skrzypku Feliksie Lipińskim 100. Józefie Zbcińskiej wdowie po Marcelim Zboińskim 100.

Wydatki na zakłady naukowe i zasiłki na cele dobroczynne uchwalił sejm tak, jak podaliśmy wczoraj i onegdaj — bez zmiany.

W sprawie likwidacyi gal. banku kredytowego wniósł przedwczoraj — jak doniósł *Przegląd* — syndykat drobnych akcyonaryuszy tego banku do prokuratoryi lwowskiej doniesienie karne przeciw drowi Zdzisławowi Marchwickiemu i innym, osobom, należącym do zarządu tej instytucyi.

Podczas ćwiczeń na błoniach w Krakowie, jak nam telegrafują 4 bm — spadł kapitan artyleryi Gnbber z konia i uderzył się w głowę tak nieszczęśliwie, że zanim nadjechało pogotowie ratunkowe, Grubber już nie żył.

Zamknięto biuro wywiadowcze Mikulskiej w Krakowie z powodu popełnianych nadużyć przy przewożeniu robotników do Prus.

Adwokat przed sądem. Z Krakowa telegrafują nam 4 bm: W procesie adwokata Wielgosza z Zatora i jego pisarza zapadł wczoraj wyrok. Dr. Wielgosz został skazany na 10 dni zwykłego aresztu za usiłowanie przekupienia posłańca sądowego, a jego pisarz na 12 dni aresztu za sfałszowanie dokumentu publicznego bez zamiaru wyrządzenia szkody. Od innych zarzutów trybunał oskarżonych uwolnił.

Deputacya drobnych kupców. Z Wiednia 4 bm. telegrafują nam: U prezesa gabinetu i u ministra handlu pojawiła się wczoraj w imieniu 50.000 samoistnych kupców deputacya celem wyrażenia życzeń w kwestyi reformy ustaw przemysłowych. Prezes gabinetu oświadczył, iż gotów jest każdego czasu zapewnić interesom drobnego i średniego stanu kupieckiego jak największą opiekę i starać się o jego rozwój. Równocześnie wyraził nadzieję, że na najbliższej sesyi rady państwa znajdzie się jakaś rada na skargi deputacyj. Na posłuchaniu u ministra handlu członkowie deputacyi roztrząsali obszernie szkodliwość kartelów, stosunki celne, organizacye stanu kupieckiego itd. Minister handlu przyrzekł jak najskuteczniejsze poparcie.

Pożar fabryki sanockiej. Do krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wpłynęło zawiadomienie z Sanoka, iż pożar powstały w suszarni tutejszej fabryki wagonów, wyrządził szkodę 22.000 koron. Pożar został zlokalizowany i nie rozszerzył się wcale po za fabrykę.

Wypadek kolejowy. Helena Chlutarska, nauczycielka języka francuskiego, wypadła z pociągu, zdążającego z Krakowa do Bierzanowa i doznała ciężkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzieliło jej towarzystwo ratunkowe.

Demonstracya robotnicza. Z Lincu 4 bm telegrafują nam: Wczoraj wieczorem zebrało się przed gmachem wydziału krajowego około 500 robotników i urządziło demonstracyę z powodu, że sejm nie wziął dotychczas pod obrady reformy wyborczej do sejmu. Tłum wydawał głośne okrzyki „Pfuj". Następnie udał się przed dom Beuerlego, którego robotnicy czynią głównie odpowiedzialnym za to, że reforma nie przyszła do skutku, i wołał tu także pfuj — następnie tłum pociągnął przed ratusz i tu ostatecznie rozprószył się.

Pożar szpitala. Z Budapesztu telegrafują nam 4 bm: Na klinice położniczej uniwersytetu peszteńskiego wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył całe prawe skrzydło gmachu. Przechodzący właśnie przypadkowo popod gmach pułk piechoty zabrał się energicznie do ratunku, to też niebawem udało się pożar zlokalizować i uniknąć większej katastrofu. Chore położnice przeniesiono do innego pawilonu.

Kondolencye dla rodziny Munkacsy'ego. W telegramie wystosowanym do węgierskiego ministra oświaty, Vlassica, wyraził cesarz swe gorące współczucie w wielkiej stracie, jaką poniósł naród węgierski przez śmierć Munkacsy'ego.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu „Jojne Firnkes" sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Kalendarz.

W sobotę 5 maja Piusa V Pap. — Heorhyja Mucz.

Wschód słońca dnia 5 maja o godzinie 4 min. 42, zachód o godz. 7 min. 13.

Toast hr. Wojciecha Dzieduszyckiego
dla Sienkiewicza.

Wzniesiony na czwartkowym obiedzie dla Henryka Sienkiewicza toast przez Ekso. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego:

Przed niewielu jeszcze laty, wśród szarej przędzy dni naszego żywota, straciliśmy w to wiarę, aby mógł rychło nowy wielki pisarz wstrząść duszą naszego narodu. Wieszcze pierwszej naszego stulecia połowy w grobach polegli; po nich nastało milczenie, a rozum zdawał się mówić, że musimy czekać cierpliwie przez pokoleń kilka, zanim się nowy mistrz polskiego zjawi słowa. Cieszyliśmy się, ogrzewali dziełami Matejki — radością nasze były jego obrazy, w których zmartwychwstawały przeszłość i chwała. Ale wiedzieliśmy dobrze, że dzieło malowane nie przemówi do duszy tak bezpośrednio, nigdy tak dla wszystkich przystępnem nie będzie, jak słowo pisane. Więc gotowiśmy byli czekać długo!

Tyś, gościu najmilszy, zadał kłam niby rozsądnym wątpieniom rozumu. Błogo nam się zrobiło, gdy gruchnęła pomiędzy nas powieść, która znowu wszystkiemi naszemi poruszyła uczuciami, duszę przejęła świętemi dreszczy, wyobraźni lotów dodała, roztoczyła wszystkie czary polskiego słowa, a czytelnika przemocą przykuwała do siebie. Starcy i młodzi, męże i niewiasty zarówno przylgnęli do słów Twoich. Z radością powitaliśmy znów wielkiego w narodzie pisarza.

I drugą sprawiłeś nam niespodziankę. Stało się to, o czem Mickiewicz ledwie śmiał marzyć: dla ciebie, przez ciebie przeszła książka sprawiająca roskosz najwykształceńszemu, pod słomianą strzechę, do chłopskiej chaty; zadrżała na powiece u prostaka łza, która uszlachetnia i stało się, że cały naród od bogacza do nędzarza, od mędrca do nieuka mógł jedno podziwiać piękno, jednem wzniosłem zapłonąć uczuciem.

I nie na tem koniec. Trzecia nam się przez ciebie stała niespodzianka. Żyjąc w katakombach, gdzieś na szarem Europy śmieciska, wiedzieliśmy, żeśmy wielkich mieli poetów; samiśmy umieli im szczytne wyznaczyć stanowiska na wszechświatowym Parnasie. Ale świat szeroki o nich wiedzieć nie chciał, a myśleliśmy, że przejdą wieki, zanim ludzkość mnoga uzna naszej literatury godność. Tymczasem Ty rozwaliłeś drzwi, które na ten świat prowadzą, między potężne, szczęśliwe, bogate narody: wszystkie imię twoje znają, książki twoje pochłaniają.

Przewodzisz po drodze, po której wielcy nasi pisarze do zasłużonego, powszechnego dojdą uznania — i tem znowu pociechą stałeś się dla nas.

Nie twoja w tem zasługa, że posiadłeś genjusz, którym czarujesz, coraz nowe tworząc cuda. Genjusz to dar Boży a nie czyja zasługa; żadnym wysiłkiem, żadną pracą genjuszu nie zdobędziesz. Bóg daje komuś genjusz darmo, tak jak innemu odziedziczone daje bogactwo, albo piękność, albo siłę ciała. Za to żeś nas słowem zachwycał winniśmy tobie miłość i wdzięczność, ale jeszcze nie cześć, jednej należną zasłudze.

I to nie twoja zasługa, żeś pracował, żeś nie zakopał darowanego sobie talentu. Bo światło które w tobie płonęło, nie dawało ci spocząć, bo musiało wyjść na jaw, zmuszało ciebie do twórczości.

Gdzie indziej twoja zasługa. Za dni naszych najprostsza droga do rozgłosu zwanego mylnie chwałą, najprostsza droga do powodzenia wiedzie przez zgorszenie; poklask niechybny a głośny towarzyszy temu, który kwasi, psuje, namiętnościom pochlebia, zawiść i nienawiść rozbudza. Przy twoich darach snadno mogłeś pod kwiatami podać truciznę; nikczemność wszelką mogłeś we wszystkie przyoblec uroki, rozgłos kupując tanio. Ale tyś tego nie uczynił, pokarm podawałeś tylko zdrowy i pożywny, boskiej iskry używałeś tylko ku uszlachetnieniu, ku pociesze, ku pokrzepieniu ducha i zato już cześć nasza tobie się należy. Na cześć twoją wznoszę ten kielich.

SEJMY.

Berno mor. d. 5 maja.

Sejm obradował wczoraj dalej nad budżetem. W toku dyskusyi Sileny wyraził życzenie oparcia ugody na podstawie jak najszerszego równouprawnienia Zaczek oświadczył, że wszyscy patryoci muszą pragnąć gorąco załatwienia kwestyi czeskiej. Pojednanie przedewszystkiem na Morawie jest niezbędnem w interesie Austryi, jest ono jednak możliwem tylko na podstawie zupełnego równouprawnienia. W innym razie rządowi nie powiedzie się załatwić tej ważnej kwestyi a walka narodowa istnieć będzie i nadal. Fuchs zgodził się z wywodem Zaczka, że załatwienie kwestyi czeskiej jest ważnem dla całego państwa i wyraził nadzieję, że ostatecznie powiedzie się osiągnąć tyle pożądaną ugodę. Niemcy pragną szczerze porozumienia i nie domagają się niczego innego jak tylko zapewnienia swej narodowej przyszłości. Gotowi są podać dłoń do zawarcia pokoju. Następnie sejm przyjął budżet.

Na wieczornem posiedzeniu sejm uchwalił znaczniejsze subwencye na budowę kolei żelaznych i dróg krajowych oraz przyznał znaczniejsze pożyczki z funduszów banku dla kultury krajowej.

Berno morawskie 4 mja.

Komisya gminna sejmu morawskiego obradowała wczoraj nad uregulowaniem kwestyi językowej w zakresie władz autonomicznych. Osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich postanowień i uchwalono polecić wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmu wniósł projekt odpowiedniej ustawy.

Budapeszt 4 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezydent poświęcił gorące wspomnienie Munkaczemu. Następnie obradowano nad inartykułowaniem zawartej z Niemcami konwencyi w sprawie ochrony własności literacko-artystycznej. Poseł Polonyi przemawiał przeciw temu. Po mowie ministra sprawiedliwości miano przystąpić do głosowania okazał się jednak brak kompletu i posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg obrad dziś.

Wiedeń 4 maja.

Sejm dolno-austryacki po dłuższej dyskusyi przyjął wczoraj prowizoryum budżetowe aż po dzień 31 października. W toku obrad wyraził poseł Scheicher ubolewanie, że rząd tak mało okazuje względów dla sejmu i że między innymi nie podał dotychczas do sankcyi cesarskiej uchwalonej już przez sejm ustawy łowieckiej. Na to odparł namiestnik, że rzeczona ustawa oddana już została do sankcyi, z powodu jednakże zachodzących w niej sprzeczności sankcyi tej nie otrzymała. Sejm przyjął następnie rezolucyę posła Leopolda Steinera, wzywającą rząd, aby zwoływał sejm w ten sposób, iżby możliwem było załatwienie w swoim czasie budżetu krajowego.

Cesarz w Berlinie.

(„Tel. Gaz. Nar.")

Wiedeń 4 maja.

Urzędowa *Wiener Abend Post* pisze o wspaniałych przygotowaniach w Berlinie na przyjęcie cesarza Franciszka Józefa i twierdzi, że uczuciom radosnej dumy towarzyszą uczucia wdzięcznego zadowolenia z powodu hołdów, jakie czekają osobę cesarza w Berlinie. Podróż cesarza jest także nowem stwierdzeniem pokojowych dążeń i trwałego istnienia trójprzymierza.

Wiedeń d. 4 maja.

Wczoraj o godzinie 6·40 wieczorem cesarz z wielką świtą wśród której znajduje się także minister hr. Gołuchowski i szef sztabu jeneralnego Beck wyjechał drogą na Śląsk do Berlina. Ludność licznie zgromadzona przed dworcem żegnała cesarza entuzyastycznie.

Wiedeń 4 maja.

W orszaku cesarza znajdują się między innymi obaj generalni adjutanci hr. Paar i Bolfras, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z radcą legacyi Mereyem, szef sztabu generalnego br. Beck, dwóch adjutantów przybocznych, dyrektor kancelaryi gabinetowej Schiessl i wreszcie niemiecki attaché wojskowy Buelow. Monarcha, który był w mundurze marszałka polnego rozmawiał przez dłuższą chwilę z Buelowem.

Berlin 4 maja.

Dekoracya całego miasta była wczoraj wieczorem już prawie zupełnie skończona. Wszystkie gmachy publiczne, a przedewszystkiem koszary wspaniale przystrojono. Dzienniki prześcigają się formalnie w ogłaszaniu nadzwyczaj sympatycznych artykułów, w których kładą nacisk na niezachwianą przyjaźń łączącą domy panujące Habsburgów i Hohenzollernów, wskazują na silnie ugruntowane trójprzymierze i podnoszą jego znaczenie dla pokoju międzynarodowego.

Londyn 4 maja.

Książę Jorku wyjechał wczoraj na uroczystości do Berlina.

Berlin d. 4 maja.

Cesarz austryacki przybył tu o 10 rano przy ślicznej pogodzie. Na dworcu powitał monarchę cesarz Wilhelm, a następnie wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności odjechał na zamek królewski.

Frankfurt (nad Odrą) d. 4 maja.

Cesarz Franciszek Józef przybył tu o godzinie 8 rano. Monarcha wysiadł na chwilę z wagonu i powitany został przez służbę honorową, przeznaczoną dla austro-węgierskiego monarchy i przez austro-węgierskiego ambasadora z Berlina Szögyenyego, którzy następnie przyłączyli się do orszaku cesarskiego. Po kilku minutach cesarz udał się w dalszą drogę do Berlina.

Berlin 4 maja.

Już na godzinę przed przybyciem pociągu, wiozącego cesarza austryackiego, zaczęli się zjeżdżać na dworzec kolejowy dygnitarze wojskowi i cywilni, następnie członkowie domu cesarskiego i bawiący w Berlinie książęta rzeszy. Na krótko przed przybyciem pociągu przybył cesarz Wilhelm w otoczeniu wspaniałej świty.

Wartę honorową tworzyła pierwsza kompania pierwszego pułku piechoty gwardyjskiej ze sztandarem i muzyką.

Po powitaniu i odebraniu raportu, przedstawił cesarz Wilhelm cesarzowi austryackiemu wybitniejszych dygnitarzy, poczem obydwaj monarchowie wsiedli do powozu i udali się do miasta. Eskortę honorową tworzył szwadron kawaleryi gwardyjskiej. Od bramy Brandeburskiej aż do zamku tworzyły szpaler wojska garnizonów Berlina, Szpandawy i Charlottenburga w galowych mundurach. Publiczność witała przejeżdżających entuzyastycznymi okrzykami.

Cesarz Wilhelm miał na sobie mundur austryackiego generała kawaleryi, cesarz Franciszek Józef zaś miał na sobie mundur marszałka polnego armii pruskiej.

Przy bramie Brandenburskiej powitał cesarza starszy burmistrz Berlina Kirschner entuzyastyczną przemową, na którą cesarz odpowiedział w kilku serdecznych słowach, poczem od córki burmistrza przyjął wspaniały bukiet. Gdy powóz cesarski zbliżał się do zamku, dała pierwsza baterya artyleryi gwardyjskiej 101 wystrzałów. Po powitaniu przez cesarzową stanął cesarz na balkonie i przyglądał się defiladzie grenadyerskich pułków gwardyi im. cara Aleksandra, cesarza Franciszka i cesarzowej Augusty.

Wszystkie domy na drodze od dworca do zamku przybrano w dywany, kwiaty, zieleń i chorągwie austryackie i węgierskie. W wystawach sklepowych widać biusty cesarza Franciszka Józefa, ustawiono je również na wielu balkonach domów prywatnych.

Dziś wieczorem o godz. wpół do 8 odbędzie się w Lustgartenie wielki capstrzyk, wykonany przez wszystkie kapele garnizonu berlińskiego, a przedtem o godz. 6 wieczorem wielki obiad galowy u dworu, na który zaproszenia otrzymali także wszyscy ambasadorowie mocarstw obcych. Obiad odbędzie się na 250 nakryć.

Wieczorem zajaśnieje iluminacya, a pomiędzy transparentami będzie mnóstwo z portretem cesarza Franciszka Józefa.

Telegramy i telefonematy.

Warszawa 4 maja.

Zarząd kolejowy zawiadomił odpowiednie koleje, że d. 25 kwietnia wyjechał z Petersburga poseł perski Murza-Riza-chan na spotkanie szacha perskiego. Szach uda się z posłem do Warszawy a potem w dalszą podróż.

Sofia 4 maja.

Ajencya bułgarska donosi: Agitacya opozycyi przeciw dziesięcinie doprowadziła do tego, że w 3 wsiach pod Ruszczukiem powstał formalny rokosz. W Trstenku zaatakowali chłopi podprefekta. Wysłane tam wojsko usiłowało chłopów uspokoić, zostało jednak powitane strzałami, które zraniły 2 oficerów i 2 szeregowców. Wojsko dało ognia, 2 chłopów padło trupem na miejscu a 10 odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Suakim 4 maja.

Zdarzyły się tu trzy dalsze wypadki dżumy, a jeden z nich śmiertelny.

Rotterdam 4 maja.

Przybyłą tu wczoraj misyę Boerów witano jak najsympatyczniej. Misya odpłynęła do Ameryki. Stojące na kotwicy w porcie okręty wywiesiły z tego powodu flagi o barwach transvaalskich.

Paryż 4 maja.

„Eclair" ogłasza manifest deputacyi boerskiej do narodu amerykańskiego przed wyjazdem deputacyi do Ameryki. W manifeście tym powiedzianem jest, że misya Boerów ma za cel skłonienie mocarstw do tego, aby zastosowały zasady wyrażone w konferencyi hagskiej do obecnych wypadków celem zażegnania krwawej bratobójczej wojny.

Petersburg 4 maja.

Przy ministerstwie spraw wewnętrznych będzie otwartą osobna sekcya dla spraw żydowskich pod kierownictwem p. Łoziny-Łozińskiego.

Teodozya 4 maja.

Onegdaj zmarł tu znany malarz Ajwazowski.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 4 maja

Sprawozdawca „Timesu" donosi z Barrespaarenu 30 zm: Komendant Boerów Olivier zamiast ruszyć na północ cofnął się do Smithfieldu. Dalsza komenda znajduje się nad rzeką Lenro.

Lord Roberts telegrafował: Jenerał Hamilton odniósł 1 bm. znaczny sukces i spędził nieprzyjaciela z silnych stanowisk pod Hutnekiem. Poniósł przytem straty niewielkie. Boerzy rozprószyli się na wschód i na północ. Anglicy zabrali do niewoli 26 Boerów a między nimi jednego z komendantów. Hamilton znajduje się obecnie w Jacobsrust, gdzie zatrzyma się przez dzień aby dać wytchnąć wojskom, które przez 7 dni z rzędu bezustannie były w ogniu. Nieprzyjaciel sam przyznaje, że miał 12 zabitych i 40 rannych z czego 21 należy do legii zagranicznych. Komendant rosyjskiej legii Maksimow jest ranny. Niemiecki porucznik Günther zabity. Polegli także dwaj Francuzi.

Londyn 4 maja.

Do „Biura Reutera" donoszą z Pretoryi 1 bm: Boerzy wzięli dnia 28 zm. na wschód od Thabanchu 9 Anglików do niewoli i zdobyli 10 koni. Dnia 30 zm. uderzyły połączone siły Boerów w pobliżu Brandfortu z dwóch stron na oddział angielski i zmusiły go do odwrotu, przyczem dostało się w ich ręce 11 jeńców. Boerzy mieli tylko 2 rannych. Wedle innego doniesienia Boerzy stoczyli walkę pod Brandfortem, przyczem Anglicy stracili 19 zabitych a 11 dostało się do niewoli.

Z Ladysmithu telegrafują, że 200 Boerów przekroczyło onegdaj rzekę Sunday, wieczorem jednakże cofnęli się.

Londyn 4 maja.

Jak donoszą z Ladysmithu, wybuchła wśród koni zaraza, której uległa większa część.

Telegram z Brandfort 3 bm. donosi: Anglicy zabrali Brandfortu. Boerzy musieli cofnąć się.

„Daily Telegraph" donosi z Bloemfonteinu 2 bm: Broadwood wraz z oddziałem jazdy przybył do Izabelfonteinu na południe od Tabanchu, napotkawszy na mały tylko opór.

Wiadomości giełdowe.

— **Frankfurt** dnia 4 maja. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 227·—. Kolej państwowa 137·—, Alpiny —·—. Disconto 185·50, Laura —·—.

— **Paryż** dnia 4 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101·03. Mąka 25·95.

— **Berlin** dnia 4 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·55 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49·70. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Quäker Oats

służy do przyrządzenia **znakomitych zup, sosów, mącznych potraw, pudingów** etc.

Przez wszystkich lekarzy najgorręcej polecany.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE POKOJOWE znakomite, po złr. 25—, 30—, 35—, 40—, 45, 50—. Maszynki amerykańskie do robienia lodów pojemności 1, 2, 3, 4 litrów po złr. 5·50, 5·80, 7·50 i 9·50 — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

Wieś blisko miasta, 620 morgów wraz z lasem, z powodów familijnych tanio do sprzedania. Wiadomość „Impressa" Lwów Mickiewicza 23.

RĘCZNIE kerenę kosztuje dokładna rewizya losów i efektów. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp. Lwów Sykstuska l. 8. Losy na raty. 536

RÓŻE wysokopienne dwuletnie w doborowych odmianach — w wazonach — do wysadzenia sztuka po 50—70 centów, poleca ogród **Meszków** stacya kolei **Ostrów kole Sokala** poczta w miejscu. 534

Na kościół w Turce od lat 100 nieskończony, potrzeba jeszcze 10,000 złr. Prosze o ofiary, choćby najdrobniejsze. Turka koło Chyrowa. Ks. J. **Dziedzic.**

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam znakomite

wyroby nożownicze

z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·30 do 3·—. **Arbenze** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 35 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50,

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Stare kuracyjne

Wina tokajskie

po złr. 3·50, 4·—, 5·50, 6·50, 7·50.

Stare esencye - Korona Tokaju

z roku 1868 1863 1856 1 za flaszkę 0 85
po złr. 10— 12— 15— j litrową.

poleca

St. MARKIEWICZ

w Rynku l. 42. 4203



We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego. W Krakowie u pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

Słabość męską

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.: **Dra Retau'a** 2684

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a z użyciem kuracyi w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franc należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

ZNANE!

Nadzwyczaj silne i w gustownych kolorach **Materye bawełniane** z podwójnie kręconej przędzy na ubrania męskie, dziecinne i dla kobiet, tudzież najlepszej jakości **PŁÓTNA czysto lniane** na koszule, prześcieradła bez szwu i t. p., dymy, ręczniki, chustki do nosa, obrusy i serwety, drelichy na liberye i tym podobne wyroby po cenach umiarkowanych poleca 4488

MIECZYSŁAW GONET

w **Korczynie** p. Korczyna (Galicya).
Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

KRAWATY

angielskie, francuskie i wiedeńskie w najmodniejszych fasonach i kolorach od 50 ct.
KRAWATY letnie od 30 ct.
KAMIZELKI, MARYNARKI, KAPELUSZE, BUCIKI, LASKI, PARASOLE
i kompletna bielizna męska po cenach fabrycznych.

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8 (róg Hetmańskiej). 4494

Alojzy Hübner, Lwów

poleca 4555

do odświeżania i konserwowania letnich bucików „Creme" do skór w kolorach: żółtym, orange, bezbarwnym, czarnym i brązowym

Mydło do żółtych skór
francuskie, angielskie i niemieckie.

Lakiery do skór
kolorowe i czarne.

Lakier do nadania połysku bucikom.
Glazurę do bucików dla turystów żółtą, orange i brązową.
„Royal Lutetian" Cream
„Meltonian" „
„Paryski" „
„Erinol" „
„Ryoerol" Apretura na obuwie.
„Nigger Blacking"
„Nubian Blacking"
„Matador Polish"
„Royal Lutenian Polish",
Waselinę do konserwowania wszelkich gatunków skór.
Najlepszą apreturę „Muhra"
Lakier do bucików „Gaertnera"
„Parole" itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

WINO

1892 **WŁASNEGO CHOWU**

dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Gelitsch przy Gonobitz,** Styryi.

Przescieradła gumowe,
Hegary kompletne,
Węże gumowe,
Części składowe do Hegarów
Klysopompy, Gruszki gumowe,
Seregi cynowe,
Odciągacze do mleka,
Ochraniacze piersi,
Flaszeczki do karmienia dzieci,
Pypki do ssania,
Worki na lód,
Rozpylacze do proszku i płynów,
Wstrzykawki szklane, kauczukowe i cynowe.
Wzierniki szklane, kauczukowe i celluloidowe,
Wstrzykawki do morfiny,
Wianki maciczne,
Suspensorya bawełniane i jedwabne,
Aparaty inhalacyjne,
Poduszki gumowe,
Kabebery i Bougies,
Prezerwatywy męskie i damskie.
Watę opatrunkową oczyszczoną
Watę karbolową, salicylową i jodoformową,
Gazę jodoformową,
Flaszki dla chorych szklane i kauczukowe,
Baseny dla chorych blaszane porduszkowane i porcelanowe
itp. itp. itp.

poleca 4556

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Dla wszystkich kaszlących poleca się najmilniej 4134

Kaiser'a bonbony piersiowe

2480 notaryalnie legalizowanych świadectw są najlepszym dowodem jako nieprześcignionych przy kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu. Pakiety po 10 i 20 ct. sprzedają: *we Lwowie* P. Mikolasch i Sp. droguerya, Z. Zadurowicz i Sp., O. T. Winckler Syn, Jakób Beiser apt., Zygmunt Rucker apt., *w Brodach* Leon Kallir apt., *w Stryju* J. Aichmüller, *w Stanisławowie* Dr. A. Beil; *w Brzeżanach* apt. obw. Wł. Nahlika i Adolf Durst apt.; *w Bóbrce* Z. Gogela, *w Kołomyi* E. Stenzel apt., *w Wiśniowczyku* Z. Laudes, *w Sanoku* Ch. Epstein.

Ogłoszenie.

Dobra Pawlikowice w obszarze 210 morgów, odległe 4 kilom. od stacyi Wieliczka, wraz z fabryką parową dachówek, drenów i cegielnią, są do sprzedania bądź to w całości, bądź to częściowo.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce. 456



Kamienie młyńskie francuskie

i Toczaki francuskie
pierwszej jakości.

Karpackie kwarcowe

KAMIENIE MŁYŃSKIE

do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie

z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i szląskie
kamienie młyńskie,

Saskie ziarniste
kamienie młyńskie,

narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież
wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące
poleca w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł.

fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec

3240 (Szląsk austryacki).

Cenniki gratis i franco.

Na rok bieżący wyszedł świeżo z druku

CENNIK

farb, materyałów, artykułów domowo gospodarskich itp.

w kompletniejszem wydaniu, znacznie powiększony przez wiele nowych artykułów, a który otrzymać można bezpłatnie w handlu

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, Rynek l. 38. 4557

Tylko **1** korona za **3** ciągnienia. *Ostatni miesiąc.*

Główna wygrana koron **60.000, 15.000, 12.000**

gotówką z potrąceniem 20%.

I. ciągnienie 19 maja, II. ciągnienie 7 lipca, III. ciągnienie 10 listopada 1900.

Losy po 1 koronie polecają: M. Jonass, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Gustaw Max, Kitz & Stoff, Samuely & Landau, Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien. Wiktor Chajes i Sp. 4503

Odznaczone c. k. państwowym medalem za znakomite wyroby.



Pierwsza morawska fabryka wieżowych zegarów a także wprawiane w ruch motorem parowym

Fr. Moravus

specyalista zegarmistrz w **Bernie** (na Morawach) **Gresser Platz 8** wyrabia i dostarcza

zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów i innych zakładów — jak najlepszewykonania za gwarancyą. — Kosztorysy gratis.

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Delegatów Towarzystwa, że

Trzydzieste dziewiąte

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

odbędzie się

w środę dnia 30. maja 1900 o godz. 11 przed południem

w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Basztowej l. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z operacyi w ostatnim roku administracyjnym:
   a) z działu ubezpieczeń od ognia,
   b) „ „ „ „ gradu,
   c) „ „ „ na życie.
3. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1900/1901.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wniosku o zaprowadzeniu ubezpieczenia bydła w transportach.
5. Wnioski zgłoszone w myśl art. 15 i 21 statutu ogólnego (co do zwinięcia Reprezentacyi Towarzystwa we Lwowie).

Kraków, dnia 20. kwietnia 1900.

Józef Męciński,
Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Lwowska Filia

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3
(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładkowych i asygnat kasowych Galic. Banku kredytowego, że przyjęła takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia. W zamian za książeczki wkładkowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, bez żadnej przerwy w oprocentowaniu

4½% książeczki wkładkowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu, a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakres działania **Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu** wchodzą wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiedniem zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszów na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

Oddział zastawniczy 4327
Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (parter w podwórzu).

Kupujcie fulary jedwabne!

Proszę zażądać wzorów naszych wiosennych i letnich nowości.

Specyalność: **Drukowane jedwabne fulary, Rayé, Cadrillé, surowe i do prania materye** na suknie i bluzki; od 60 ct. za 1 metr.

Sprzedajemy do Austro-Węgier **wprost dla prywatnych** i wysyłamy wybrane materye jedwabne, oclone i opłacone do mieszkań.

Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).
Dom eksportowy jedwabiów. 1455b

HOTEL Deutscher Kaiser nowo i wybornie urządzony **hotel** dla przyjezdnych i kuracyuszów.

W połączeniu z hotelem są

Kąpiele Bismarcka

Rosenheim
uzdrowisko i kąpiele.

pod kierownictwem lekarskim Dr. med. **Fyderyka Bernhubera** dawniej w cesarskich kąpielach Rosenheim. Nowo i znakomicie urządzony **zakład wodoleczniczy, zimne kąpiele** przeważnie metodą **Kneippa.** — Ciepłe kąpiele wszelkiego rodzaju jako to: **borowinowe, ługowe, igliwiowe** i inne stosownie do ordynacyi lekarskiej. — Kąpiele parowe i w ogrzanem powietrzu. — Bardzo silne **kąpiele borowinowe i z kwasem węglowym** systemu **Kellera.** — **Inhalacye, elektryzacye, masaż, gimnastyka lecznicza** na racyonalnych podstawach. — Zakład otwarty przez cały rok. — Prospekty i bliższe szczegóły u **Dr. Bernhubera** lub u właściciela **Tomasza Gillitzer.** — Adres telegramu: **Bismarckbad.** Telefon Nr. 40.

SANTAL MIDY

Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy

We 48 GODZIN

najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.

We wszystkich aptekach.

We Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara, Sklepińskiego i Beisera. 4225

DZIAŁ SUKNA firmy

KASTNER & ÖHLER w Gracu

zawiera **największy wybór**

prawdziwego styryjskiego lodenu.

Znane najlepsze wyroby z poręką czystej wełny owczej.

Modne materye, czarne i niebieskie materye na ubrania dla panów.

Wzory franco. 4417

LUBIEŃ

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. **Kąpiele borowinowe.** Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. **Kąpiele rzeczne.** Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry,

2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Na żądanie przesyła dyrekcya prospekta franco. 4578

Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.

Ostrzeżenie.

Zwrócono moją uwagę na następujące nadużycie: Ajenci równobrzmiącej firmy wiedeńskiej, odwiedzają moich P. T. gości w Galicyi, zaszczycających mnie długoletniem zaufaniem, przyjmują zamówienia, nie objaśniając moich klientów, że są zastępcami innego przedsiębiorstwa.

W obec tego bałamucenia moich P. T. odbiorców w Galicyi, ośmielam się prosić, by łaskawie do wiadomości przyjąć raczyli, że ajentów ani zastępców w ogóle nie wysyłam, że z żadną firmą spółki nie zawierałem i nikogo do reprezentowania mojej firmy nie upoważniłem. Adres, pod którym i nadal łaskawe zamówienia nadsyłać jak najuprzejmiej upraszam zostaje niezmienionym: **Wiedeń, I., Teinfaltstrasse 7.**

Proszę Szan. gości o łaskawe zachowanie mi zaufania i kreślę się z głębokiem szacunkiem

Emanuel Pollak
właściciel prasowni krawieckiej.

4564

WODOCIĄGI

i centr. ogrzewanie

urządza 3473

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Lwów—Podzamcze ulica św. Marcina 11.
Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.
Generalne zastępstwo: Akcyjne Towarz. „Hanowerskiego" Wiedeń.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Dla pp. właścicieli bydła opasowego

polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydlęcia. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokary. Spuszczadła. Lejki** i **seregi** dla bydła. **Sól** glauberską i **amoniak**

FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litogr. fii Pillera i Spółki